

Dzień kobiet idzie...

Czas już przeto

(jako, że sprawę się docenia)

raz zastanowić się nad kobietą.

Po męsku:

Bez zastanowienia!

Zaczynam rymowankę mojego ulubionego, nieco zapomnianego satyryka Mariana Załuckiego. Bez zastanowienia nie znaczy bezmyślnie. W zadumaniu świątecznym przywołuję bowiem znane mi strofy dedykowane Paniom.

Od nieznanego autora wypożyczam wiersz dedykowany niestrudzonej Mamie okazując Jej przy tym ciepło i szacunek:

*Są takie jedyne dłonie na świecie,
dłonie, które nigdy się nie męczą,
które w znoju nigdy nie ustają
- dłonie matki.*

*Jest takie jedno, jedyne serce,
serce które zawsze kocha,
które kocha miłością najgłębszą
- serce matki.*

*Są takie jedyne oczy,
oczy najszczęśliwsze,
które wszystko wybaczą -
oczy matki.*

*Oddaję więc Tobie, Matko,
hołd i cześć największą
dziękując Ci za to, że jestem,
za noce nieprzespane
nad moją kołyską,
dziękuję Ci za wszystko - MAMO.*

Sławny utwór "Dytyramb na cześć teściowej " Stanisława Różewicza niech przywoła pamięć Mamy mojej żony, godnej szacunku doświadczonej kobiety:

*Morze atramentu wypisali poeci
opiewając miłość do dziewczęcia
które jest czasem jak gęś
a czasem jak ciele majowe
Były spowijane jedwabiem słów
żony własne i żony cudze
Lecz żaden rymopis nie wyśpiewał
pochwały tej która jest matką dziewczyny
Teściowej*

*To ona zrodziła Naszą jutrzeńkę
O synowie Apollina
Ona jej strzegła jak źrenicy oka
Ona piastuje owoce
Naszej miłości szalonej*

*Jest wysłańcem praktycznego życia
Kalesony upierze
skarpetki wyceruje
i guzik utwierdzi przy koszuli
Trzepie dywany wietrzy materace
Rozliczne i nieskończone są jej małe prace
Jesienią robi konfitury i kisi kapustę
Kiedy spadnie śnieg zaskrzypi mróz
jabłuszko znajdzie dla wnuka w komodzie
Czasem chmura groźna i mroczna
Przemknie po jej twarzy
Lecz boskie niebo swe oblicze chmurzy*

*Spójrzcie na jej siwe włosy
Każdy włos to jeden dzień jedna łąza
jedna jesień jedna wiosna*

*Ona czujnie patrzy i pilnuje
by nie zgasł płomień domowego ogniska
Kiedy trzeba - miotłą odpędzi nocne ćmy
Ona oko i ucho domu
Stoi na straży szlachetnych praw i obowiązków*

Wpisany przez Zbigniew Dranka
piątek, 08 marca 2013 19:34

*Za wszystkie głupie żarciki
przepróście teściową
Starą kobietę
Która wyciąga ręce
aby się ogrzać przy ognisku domowym*

*Pokłońcie się do samej ziemi
głupie konie rżące na dźwięk
Tego Szanownego Imienia*

*I powiedzcie ludzkim głosem:
"Chodź matko do nas"*

**Żonie w marcowe dni,□ także poza 8 dniem tego miesiąca, dedykuję refleksyjną poezję
Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego:**

*Ile razem dróg przebytych?
Ile ścieżek przeddeptanych?
Ile deszczów, ile śniegów
wiszących nad latarniami?*

*Ile listów, ile rozstań,
ciężkich godzin w miastach wielu?
I znów upór, żeby powstać
i znów iść, i dojść do celu.*

*Ile w trudzie nieustannym
wspólnych zmartwień, wspólnych dążeń?
Ile chlebów rozkrajanych?
Pocałunków? Schodów? Książek?*

*Ile lat nad strof stworzeniem?
Ile krzyku w poematy?
Ile chwil przy Beethovenie?
Przy Corellim? Przy Scarlattim?*

*Twe oczy jak piękne świece,
a w sercu źródło promienia.
Więc ja chciałbym twoje serce
ocalić od zapomnienia.*

Dla Córki wybrałem z tomu tajemniczego SKAUTA zręcznie poukładane uwielbienie dla

kobiety o niezapomnianym spojrzeniu dziecka:

*Piętnastozgłoskowcem dziś chciałbym opisać córeczkę.
Czy dobrze to zrobię? Sam nie wiem! To trudne zadanie.
Lecz próbę odważnie podejmę; jej obraz uwiecznię,
A w słowach tych prostych, ojcowskich potomnym zostanie.*

*Córeczka najdroższa, kochana, dziecina wesola;
Dobrocią twarzyczka jej tryska, uśmiechem radosnym.
Optymizm rozdaje wciąż innym, to dziecko w około,
A miłość, nadzieję i wiarę w serduszku swym nosi.*

*Spojrzenie niewinne, dziecięce, spokojne i słodkie,
Niebieskie przemądre oczęta zniewalać wciąż mogą,
Anielska przemiła dziewczyna, jest szczęścia początkiem,
Gdyż słowa jej koją czystością a ust są ozdobą.*

*Mój Boże! Jak dobrze być dzieckiem; więc będę nim duszą,
A córka niech będzie mi wzorem, jak dzieckiem pozostać.
Jej dobroć, niewinność, prostota, sumienie poruszą.
Nie ważny więc wygląd a wnętrze, dziecięce i proste.*

**"Wiersz dla Wnuczki" jest jak Ona sama nieskomplikowany, aczkolwiek frapujący.
Jego autor (nela 2890) nie ujawniony, podobnie jak ja z fascynacją odnosi się do
swojego żeńskiego potomka:**

*TANECZNY WALC
Błąd loczki w podskokach
faluja rytmicznie.
Oczka się śmieją
szelmowskim uśmiechem.*

*W podskokach i pływach
w wariacjach igraszkach,
Oliwia na palcach wywija,*

tanecznego walca.

Wpisany przez Zbigniew Dranka
piątek, 08 marca 2013 19:34
